Nr. 279. w Poniedziałek dnia 28. Listopada 1864.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

**INSERATY:**
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{8}$ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Altono, 27 Listop. Urzędownie doszła tu wiadomość, że powrót wojsk pruskich ma być zawieszony. Wojsko pruskie, które wczoraj odeszło do Hamburga, dziś tu znów powróciło.

Petersburg, 27 Listop. — Moskiewska gazeta pisze: interesa Rosyi wymagają poparcia Austryi w sprawie weneckiej. Rosya starać się musi o zwrócenie akcyi wywołanej konwencyą wrześniową przeciw Rzymowi. Rosya niemoże pozostawić w wątpliwości co do swoich uczuć; Austryą i tem się przyłoży do utrzymania pokoju. (Zkąd się wyrywa znów Moskwa z taką mową?)

Wedle niemieckiej petersburgskiej gazety wojska rosyjskie nie Bhokand, ale miasto Taszkend o 2 stopnie szerokości bardziej na północ położone zdobyły. Moskwa postanowiła tym sposobem ukarać za rabusiostwa Kokańców, sama przedstawiając cywilizatorstwo?

Bruksela, 27 Listop. — Independanee donosi z Paryża, że p. le Clerq udał się jako reprezentant francuski na konferencye do zmiany traktatu handlowego francusko pruskiego do Berlina. — Sekretarz cesarza Mocquard niebezpiecznie zapadł na zdrowiu.

---

Berlin, 27 Listop. — Dzisiejszy Staatsanzeiger zamieszcza
obwieszczenie z dnia 22 Listop. 1864 r. dotyczące wypracowania projektu
do ordynacyi procesowej w sprawach cywilnych. Projekt ten wydrukowano i rozdano pomiędzy prawników do zaopiniowania. Podobny projekt
wypracowano co do nowej ordynacyi karnej, który będzie równie ogłoszony, w celu zasięgnięcia o nim opinii.

Berlin, 26 Listop. — Nad nowemi wojskami, które stanowić będą
załogę w Szlezwiku i Holsztynie oddano dowództwo najwyższe jenerałowi
Herwartowi v Bittènfeldowi. Piechota i kawalerya przeznaczona do Szlezwiku i Holsztynu tworzy skombinowaną dywizyą pod jenerałem Fransecki.

— Kreuzzeitung pisze: hr. Rechberg jest praktycznym mężem
stanu i gdybyśmy tego zkąd inąd niewiedzieli, poznalibyśmy z jego mowy
powiedzianej w reichsracie, że rzeczywiście wiernie i szczerze dochowywał
pruskiego sprzymierza. Nigdyśmy też niewątpili, że w hr. Leone Thunie
mamy jednego z najzdatniejszych i najpewniejszych przyjaciół, a chociaż
nie mamy prawa do mieszania się w rozwój wewnętrzny Austryi, przecie
ku radości naszej widzimy, że on się liczy do przeciwników Schmerlinga.

— Na posiedzeniu sądu stanu w d. 24 List. wniósł prokurator prze-
ciw dziedzicowi Sczanieckiemu z Skoraszewa o 10 lat cuchthauzu, o u-
wolnienie Ludwika Sczanieckiego przeciw dziedzicowi Włodzimierzowi
Kurnatowskiemu z Gostyczyna o 10 lat cuchthauzu, o uwolnienie ks. Bo-
lesława Antoniewicza z Ostrowa, przeciw Władysławowi Denelowi z Śmi-
łowa, o 10 lat cuchthauzu, o uwolnienie Witołda Rostkowskiego z Ra-
szkowa, Włodzimierza Błociszewskiego z Ciołkowa, Władysława Karśni-
ckiego z Czachór i Stefana Zakrzewskiego z Wyszek, przeciw Adamowi
Jarzembowskiemu o lat 6 cuchthauzu, o uwolnienie Witalisa Waltera z
Wronów, Witolda Chodackiego z Koźmina, Ildefonsa Chełkowskiego
z Wilczy i Kazimierza Miłkowskiego z Wilczy, przeciw dziedzicowi Sta-
nisławowi hr. Czarneckiemu z Pakosławia o 10 lat cuchthauzu, o uwol-
nienie Hipolita Sczawińskiego z Brylewa.

— Na posiedzeniu sądu stanu w d. 25. Listopada wniósł prokurator
przeciw Tadeuszowi Braunek z Bojanic o 10 lat cuchthauzu, — o uwol-
nienie Seweryna Radońskiego, przeciw księdzu proboszczowi Cyprya-
nowi Jaróchowskiemu z Pogorzeli o 15 lat cuchthauzu, o uwolnienie Fau-
styna Radońskiego z Ninina, przeciw Józefowi Wierzbińskiemu z Włokna
o 6 lat cuchthauzu, przeciw Józefowi Mielęckiemu z Nieszawy o 15 lat
cuchthazu, przeciw Napoleonowi Rekowskiemu z Koszut i Maksymilia-
nowi Radzimińskiemu z Zdziechowic o 10 lat cuchthauzu, — o uwolnie-
nie Anastazego Radońskiego z Krześlic, przeciw Józefowi Prądzyńskiemu
o 6 lat cuchthauzu, przeciw Waleryanowi Hulewiczowi o 10 lat cucht-
hauzu, oprócz tego przeciw wszystkim, przeciw którym wnosi prokurator
o cuchthauz, wnosi także o oddanie ich po wysiedzeniu kary pod dozór
policyjny na odpowiednią liczbę lat karze cuchthauzu.

Berlin, 17 Listopada. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom,

Nie jesteśmy sędziami tych spraw; bardzo trudno przytem sprowa-
dzić winę każdego do miary pewnej. Ale po tem, co wiadomo po-
wszechnie, twierdzę, że z pewnością to nie jest droga, by lud polity-
cznie niedojrzały czynić przystępnym dla nowych reform.

Mówca rzuca światło na działanie szlachty polskiej i wywodzi, że
ono zmierzało do wzmocnienia państwa środkami moralnemi i ekonomi-
cznemi, a w żadnym razie nie przeciwnemi prawu. Kiedy później stron-
nictwa się rozdzieliły wyraźnie, nazwano ten kierunek czarnym. Stron-
nictwo białych, które się potem utworzyło, dążyło do konstrukcyi z roku
1815. Najlepsi historycy przypisują nieudanie się zamierzonych ze strony
Rosyi reorganizacyi zbyt ciasnemu kołu, na którem one miały się ogra-
niczyć. Niesłychanie śmiały krok adresu do cesarza dotknął narodu ro-
syjskiego w samo sedno. Około tego czasu zaczęto mówić o stronnictwie
czerwonem. Były to żywioły, które wprawdzie jeszcze nie żądały powsta-
nia, lecz które parły ku tak nazwanej akcyi, i znajdowały grunt przyspo-
sobiony w młodzieży miejskiej w drobnym stanie rzemieślniczym. Wszy-
stkie stronnictwa jednoczyły się w niechęci do stanu urzędniczego rosyj-
skiego, a niechęć ta zmieniła się w gorącą nienawiść po ogłoszeniu stanu
oblężenia. Mężów najspokojniejszych i najrozważniejszych bez najmniej-
szego prawa osadzono w cytadeli, a z tamtąd wysłano na wygnanie. Rząd
policyjny tak pełen gwałtu płodzi konspiracyą, a ta znów zbrodnią. Ztąd
wyszły zamachy przeciw namiestnikom, jeszcze więcej bez sensu, jak o-
kropne. Krótkowidzące rządy policyjne prześladowały polskość jako taką
i dziesiątkowały ją. Temperament namiętny Wielopolskiego zerwał osta-
tnią nić wiążącą wyższe stany polskiego narodu z rządem Nienawiść Ro-
syan wzmagała się tem bardziej, a ztąd wynikła dążność do demonstra-
cyi mających utrzymać rozdział pomiędzy narodem a rządem, które też
rozdział ten utrzymały.

W końcu roku 1862 ruch narodowy stanął w okresie wymagającym
kieruuku świadomego przywódzców uznanych. Wobec tych żywiołów za-
palnych miała nastąpić stara rosyjska branka, z nowem rozporządzeniem
wyjątkowem. Tylko lud wiejski wedle niego miał sobie wzgląd zape-
wniony. Natomiast branka miała pochwytać młodzież wynotowaną z po-
wodów politycznych, ponieważ chciano się pozbyć tej części ludności.
Komu los rosyjskiego rekruta jest znany, ten dziwić się nie będzie, że
brankę nazwano nie konskrypcyą, ale proskrypcyą. Po wykonaniu tego
środka artykuły dziennikarskie oznajmiły ludności polskiej, że młodzież
polska jest wesoła i szczęśliwa, iż przywdziała mundur cesarski. Arty-
kuły te tchnęły szyderstwem, które zapaliło charakter żywy polskiego
narodu. Wybuchło powstanie w Królestwie polskiem, a przebieg jego
jest znany z historyi. Proklamacya z czasów wyprawy ruchocińskiej daje
wyraz gniewu narodu. Teraz stanęliśmy na polu niniejszego śledztwa.
Tajne stowarzyszenie, które jako rząd tymczasowy postanowiło wziąć w
ręce kierunek powstania, rozpoczęło walkę przeciwko armiom wielkiego
mocarstwa europejskiego, bez broni, bez pieniędzy.

Dawniejsze nieszczęśliwe próby powstania Polski rozproszyły ułamki
narodu polskiego do Francyi, Włoch itd. Zachowały one związek pi-
śmienny z krewnymi, przyjaciołmi i dzielącymi ich opinie w kraju. Mimo
wszelkie usiłowania władz znaleziono zapewne tylko maleńką część ko-
respondencyi, jednak chociaż najmniejszej niema wagi, wplątano ją w to
śledztwo. Co emigracya myśli, to dla Europy jest jawną tajemnicą, a ma-
teryał wplątany w to śledztwo można było tańszym kosztem z łatwością
dziesięć razy powiększyć. Znana w historyi jest słabość każdej emigra-
cyi. Pewna, że ona traci związek z życiem państwa ojczystego, zamie-
niając za nie wrażenia życia obcego państwa. Panstwo i jego kościół ni-
gdy zupełnie się nie stósnją do stósunków ojczystych. Mimo tych nieprzy-
jaznych okoliczności nie można pomawiać emigracyi polskiej o to, o co
pomawiano niegdyś emigracyą francuską: że niczego się nie nauczyła
i niczego nie zapomniała. Takie kierunki przybiera każda emigracya,
i bądźmy sprawiedliwi, przyznając że i w emigracyi niemieckiej takie kie-
runki w pewnym względzie panują.

Ale przychodzi tu jeszcze inny kierunek, właściwy emigracyi, o któ-
rym oskarzenie nie wspomina. Gorzkie nad wyraz zapatrywanie się na
życie emigracyi i na niedolą społeczną wszędzie idą w parze i prowadzą

do deklamacyi kosmopolitycznych o równości itd., do teoryi światowych, mających to do siebie, że nie mają żadnego sensu w zastósowaniu do stósunków ojczystej Polski. Te peryodyczne usiłowania zjednoczenia kierunków pomienionych mają więc zawsze tylko pozór powodzenia. W r. 1861 przyszły jeszcze do tego usiłowania ludu włoskiego zjednoczenia się narodowego. W obec solidarności interesów konserwatywnych stanęła w przeciwieństwie solidarność interesów rewolucyjnych. Jednym z głównych reprezentantów tego kierunku jak wiadomo jest Mierosławski. Faktem jest, iż on w końcu Stycznia r. 1863 ukazał się w Galicyi na placu walki, a potem jak powiada, z polecenia rządu narodowego objął dowództwo. Potem nastąpiła dyktatura. Krótka próba skończyła się odmownym listem Mierosławskiego. Zdaje się, że Mierosławski tylko w jednym kierunku zawiązał stósunki z Warszawą i że z rozmaitych powodów nie zaprzeczono im publicznie, ale tylko tajemnie przeciw nim działano. Nie potrzeba wielkiej znajomości ludzi i stósunków publicznych, aby sobie powiedzieć, że decyzya ogromna powstania przeciw wielkiemu mocarstwu militarnemu, z przewidywaniem nieszczęśliwego końca, jest zawsze decyzyą równoczesną i sympatyczną wielu tysięcy ludzi w stanie rozpaczy o swych stósunkach ogólnych społecznych i politycznych, ale nigdy nie jest wynikiem tajnej korespondencyi drobnej liczby osób, a choćby ich było jak najwięcej.

Punkt ciężkości wszelkiej zewnętrznej pomocy znajduje się nasamprzód w Galicyi. Spodziewano się poparcia ze strony Austryi. Rozdwojenie dwojga wielkich mocarstw, solidarność religii i niejedno inne wzmacniało tę wiarę. Rząd austryacki podniecał te nadzieje dyplomatyczną interwencyą na korzyść Polaków, obojętnością w obec powstania polskiego, tolerującą zbrojenie się ochotników i przechodzenie kup zbrojnych przez granicę. W Galicyi znaleziono podstawę operacyjną. Ale z samej Galicyi, im więcej się nad położeniem zastanawiano, nie można się było spodziewać skutecznej pomocy od szlachty polskiej, nie zgadzającej się z wystąpieniem Mierosławskiego. Dla tego powołano jenerała Langiewicza, którego dyktatura przecież trwała tylko dni kilka. Potem brakło też i jedności, obok wpływu stronnictwa arystokratycznego zawsze jeszcze występowało małe stronnictwo za Mierosławskim.

Wtedy Austrya w Lutym r. 1864. wystąpiła z zachowania się swego obojętnego. Pochwytano papiery, proklamacye Mierosławskiego, notatki z pupilaresów dowódzców itd. Tym sposobem wyjaśniło się stanowisko rządu austryackiego, wreszcie z strony powstania zerwano zupełnie a podstawę działania przeciw Rosyi, która i tak nad granicą austryacką była zbyt małą, przeniesiono z południa ku zachodowi, nad granicę Poznańskiego i Prus Zachodnich.

A jakież tam zastano stosunki? U nas nie potrzeba dopiero stanu włościańskiego obdzielać własnością, zaprowadzać ludowych szkół, wprowadzać w życie tolerancyą religijną; stosunki u nas są niezmiernie odmienne od stosunków reszty dzielnic dawnej Rzplitej polskiej, i może, wolno powiedzieć, że są lepsze jak kiedykolwiek na jakim kawałku ziemi polskiej.

(D. c. n.)

## Francya.

Paryż 25. Listopada. — Persigny nie mogąc się doczekać posady ministeryalnej, uderzył w tkliwą ranę bez wiedzy cesarskiej, a może bez własnej, bo Persigny do jasnych głów nie należy. Dosyć, że uwikłał tę kwestyą i uraził dotkliwie rząd. Nie na długo więc wystarczą upomnienia, ścigania prassy, natchnienia i szpiegowauia. Persigny poruszył kwestyą biczowania i uciskania prassy, a z drugiej zdobienia krzyżami legii piersi schlebców inspirowanych, demoralizujących ogłupieniem drugich i upodleniem. Rządowi nareszcie zabrakło na barometrze do badania, co się święci między ludem; »kto wiecznie stara się otumaniać, bywa wreszcie sam otumanionym.« Jeden z redaktorów niemogących podołać rządowym napomnieniom i biczowaniom, wpadł na oryginalną myśl. Postanowił wydawać dziennik ustny, któryby się nie drukował, bez papieru, bez kaucyi, a więc nie mogący uledz napomnieniom i zakazom. Dobiera sobie ukształconych, wymownych i dobrą pamięcią obdarzonych golibrodów, których w Paryżu nie brak, a wiadomo, że golibrodzi najwięcej politykują. Tych więc golibrodów zwołuje każdego rana, przepowiada im o stanie polityki, uczy wstępnych artykułów i podaje im najświeższe telegramy. Golibrodzi rozlatują się na Paryż, jak wróble na proso, a sposobiąc przyrząd do golenia pytają, czy od telegramów czy od wstępnych artykułów zaczynać mają. Golony oczarowany słucha artykułów, które powiązane w całość, dają obraz najświeższy sytuacyi politycznej świata, potem idą jak na dezer telegramy; ogolony, utrefiony wstaje Francuz z podziwienia wyjść nie może, jak łatwo został poinformowany o wypadkach świata i chętnie przystaje na 200 fr., które płacić ma na rok za golenie i wiadomości z pierwszej ręki, pewne i trafne. Tak niejeden dobrze przygotowany, bez czytania stósów gazet, idzie na giełdę zarabiać. Ciekawi jesteśmy, jak sobie poradzi rząd co do napomnień, zakazów, kaucyi i stępli z tym nstnym oblatującym Paryż dziennikiem.

## Austrya.

Wiedeń, 26 Listop. — Pogłoski krążą o przesileniu ministeryalnem. Stósunki między Schmerlingiem a Mensdorfem bardzo napięte i trudno, aby stary z nowym gabinetem się pogodził. Z Triestu wypłynęła legia mexykańska 1,100 głów, powiększej części Austryacy, ale w niej też są polscy wychodźcy, których biedą napędzili Austryacy do szeregów.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 28 Listop. — Z osadzonych w berlińskiem więzieniu hausvoigtei siedzi jeszcze z drugiej kategoryi 14 Polaków a mianowicie: Ignacy Słupski, Piotr Czarliński, b. oficer z marynarki rosyjskiej, Karol Kosiński, Szukalski, Puttkammer, b. oficer pruski Chotomski, Edward Fedecki. Trenerowski, Piotr Ryffert, Pudzicki, Karfunkel kupiec z Wrocławia, Sorge, hr. Dąmbski i Leski. Ostatni dwaj jako chorzy wlazarecie charité.

## Przybyli do Poznania dnia 28 Listopada.

BAZAR: Ciesierski z Kościana, Schreiner z Myszkowa, Franklin z W. Jeziór, Stablewski z Kowalewa, hr. Mielżyński z Pawłowic, Roznowski z Sarbinowa.



## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Listopada 1864.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Listopad 29 list. $28\frac{11}{12}$ pien., na Listopad Grudzień 29 list. $28\frac{11}{12}$ pien., na Grudzień Styczeń 1865 29 list. $28\frac{11}{12}$ pien., na Styczeń Luty $29\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien., na Luty Marzec — na wiosnę $30\frac{1}{2}$ list. $\frac{5}{12}$ pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 27,000 kwart. Na Listopad $12\frac{1}{24}$ list. 12 pien., na Grudzień $12\frac{1}{24}$ list. 12 pien., na Styczeń 1865 $12\frac{1}{6}$ pien. i list., na Luty $12\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Marzec $12\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień $12\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Listopada.

Pszenica 46—58 tal.

Żyto na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $33\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę $34\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $35\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Owies na Maj Czerwiec 22 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy $92\frac{1}{2}$ tal.

Oléj rzepiowy na Listopad i Listopad Grudzień $11\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $11\frac{23}{24}$ do $\frac{11}{12}$ tal., na na Kwiecień Maj $12\frac{7}{12}$—$\frac{13}{24}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Listopad i Listopad Grudzień $12\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Styczeń Luty $13\frac{1}{12}$ tal, na Kwiecień Maj $13\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $14\frac{7}{12}$ tal.

Gdańsk, 26 Listop. — Od dwóch dni silne mgły, a dzisiejszej nocy wiele upadło śniegu.

W targach zbożowych angielskich upłyniony tydzień, żadnej nie przyniósł zmiany, wszakże ceny trzymały się mocniej, a zniżone dyskonto na 7 % dozwala spodziewać się większego ożywienia w ogólnym handlu. Dowozy krajowe były szczupłe bo rolnicy ile mogą wstrzymują się ze sprzedażą po obecnych niskich cenach. Z zagranicy dostawienia także były zmiennne a z Ameryki bagatelne. Gdyby jak mniemają dowozy amerykańskie miały ustać dla utrudnionej przez wojnę dostawy handel zbożowy bez wątpienia przeniósłby do stanowczo lepszego peryodu, bez tego zaś pozostanie do wiosny w stanie odrętwienia.

We Francyi wzmocnienie cen nie utrzymało się a usilność targów przychodzi ze zniżeniem.

Holandya Belgia tudzież portowe place morza niemieckiego i Baltyckiego w zupełnj bezczynności.

Na naszej giełdzie targi nie okazują wiele ruchu, a notowania ostatnie pozostały bez zmiany. Na stare pszenice żądanie było lepsze. Świeża w kolorze jasna a ważna po zeszłotygodniowych cenach dawała się umieszczać, słabsze gatunki tylko ze zniżeniem znajdowały kupców.

Odbyt żyta zwyczajny na export i konsumcyą.

Groch biały o ile suchy zupełnie, dosyć poszukiwany, na wilgotne ziarno nie było amatorów.

W ciągu całego tygodnia sprzedano pszenicy szefli 60,000, żyta 33,600, grochu 1500, siemienia lnianego 2100, rzepaku latowego 23.

Płacono za szefel berliński:

| | Funt. | łut. | funt. | łut. | Tal. | Sgr. | Fen. | Tal. | Sgr. | Fe |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszen. | 78— | 27 | 81— | 25 | 1 | 20 | — | 1 | 25 | 10 |
| » | 82— | 15 | 84— | 14 | 1 | 28 | 4 | 1 | 3 | 4 |

| | | | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| dwul. | 85—14 | 88—12 | 2 | 5 | — | 2 | 10 | — |
| Żyta | 78—17 | 83—24 | 1 | 5 | — | 1 | 10 | — |
| Grochu | | | 1 | 15 | — | 1 | 19 | — |
| Siemie lniane | | | 2 | 20 | — | 2 | 21 | — |
| Rzepak latowy | | | — | — | — | 2 | 21 | 8 |

Toruń przebyło pszenicy szefli 10,440. Żyta 9360. Siemienia 1260.

Stan wody w Tornniu 5′ 10″.

*Kursa zamian:* Londyn 6, $21\frac{1}{4}$. Amsterdam $143\frac{1}{2}$. Hamburg $151\frac{1}{2}$.

*Aleksander Makowski et Comp.*

## CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

| dnia 28. Listopada. 1864 r. | od | | | do | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | tal. | sgr. | fn. | tal. | sgr. | fn |
| Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn. | 2 | — | — | 2 | 2 | 6 |
| Pszenicy średniéj | 1 | 22 | 6 | 1 | 26 | 3 |
| Pszenicy ordynaryjnéj | 1 | 17 | 6 | 1 | 20 | — |
| Żyta przedniego, szefel | 1 | 7 | — | 1 | 9 | — |
| Żyta lżejszego | 1 | 5 | 6 | 1 | 6 | — |
| Jęczmienia dużego, szefel | 1 | 4 | — | 1 | 9 | — |
| Jęczmienia małego | 1 | 1 | 3 | 1 | 5 | — |
| Owsa, szefel | — | 23 | — | — | 24 | — |
| Grochu do gotowania, szefel | 1 | 22 | 6 | 1 | 25 | — |
| Grochu na pastwę | 1 | 17 | 6 | 1 | 20 | — |
| Rzep zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzep latowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik latowy | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna czerwona, cent. 100 fn. | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna biała | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków, szefel | — | 9 | — | — | 11 | — |
| Masła, garniec | 2 | 15 | — | 2 | 25 | — |
| Siana, centnar | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c. | — | — | — | — | — | — |
| Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn. | — | — | — | — | — | — |

## Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

| | Tal. | Sgr. | F. | | Tal. | Sgr. | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dnia 26. Listopada | 11 | 26 | 3 | do | 12 | 1 | 3 |
| „ 28. „ | 11 | 25 | — | „ | 12 | — | — |

**Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.**